Rok VII. Nr. 302. Sosnowiec, czwartek 3 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 18.

ZMIANY W RZĄDZIE

Ustąpienie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i wiceministra spraw wewnętrznych Nokoniecznikoff-Klukowskiego.

WARSZAWA, 2. 11. (wł.) Wieczorem ogłoszony został urzędowy komunikat o zmianach, jakie zaszły w rządzie. Mianowicie na ręce prezydenta Rzplitej złożył w dniu dzisiejszym prośbę o dymisję minister spraw zagranicznych **Zaleski.** Prośba została przyjęta i jednocześnie prezydent Rzplitej podpisał nominację dotychczasowego wiceministra **Becka** na ministra spraw zagranicznych.

Ustąpił również wiceminister spraw wewnętrznych **Nakoniecznikoff - Klukowski.** Nakoniecznikoff-Klukowski przeszedł do prezydjum rady ministrów, w charakterze podsekretarza stanu. Na miejsce wiceministra Nakoniecznikoff - Klukowskiego mianowany został wiceministrem spraw wewnętrznych sekretarz generalny BBWR. — **Dolanowski.**

W dniu dzisiejszym prezydent Rzplitej podpisał również nominacje **dr. Pietaka**, radcy prawnego prezydjum rady ministrów, na stanowisko pierwszego prezesa najwyższego trybunału administracyjnego.

—

Nowomianowany minister spraw zagranicznych p. Beck jest jednym z najmłodszych ministrów, **liczy on bowiem dopiero 38 lat.** Minister Beck od szeregu lat był najbliższym współpracownikiem marszałka Piłsudskiego i **zajmował szereg wybitnych stanowisk.**

—

Zapytywany przez dziennikarzy o powód ustąpienia minister Zaleski oświadczył, że pełniąc od 6 lat bez przerwy odpowiedzialne stanowisko kierownika polityki zagranicznej Rzplitej i zmuszony w związku ze swoją pracą do częstych podróży zagranicę, **czuje się obecnie wyczerpany.** Ze względu więc na nadwątlony stan swego zdrowia, zmuszony był prosić prezydenta Rzplitej o zwolnienie go ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Minister Zaleski zamierza wycofać się całkowicie z życia politycznego, zatrzymując jedynie mandat senatora.

Tylko 3-dniowe obrady sejmu?

WARSZAWA, 2.11. Na terenie sejmu znać ożywienie.

Tematem posiedzeń i obrad klubów są zapewne interpelacje i wnioski, jakie zostaną zgłoszone po rozpoczęciu sesji oraz sprawa taktyki klubów na terenie parlamentu.

Jak już donosiliśmy, czwartkowe posiedzenie sejmu rozpocznie się od expose rządowego, w którem ma być ujawniony plan gospodarczy rządu. Expose to wygłosić ma min. skarbu Zawadzki, choć nie jest wykluczone, że w tej sprawie zabierze głos premjer Prystor.

Ogólna dyskusja budżetowa potrwa 2—3 dni, poczem ma nastąpić, według pogłosek, odroczenie sesji na 30 dni. W grudniu odbyłoby się jeszcze kilka posiedzeń, w czasie których załatwionoby projekty ustaw, jakie wpłyną do tego czasu, a około 15 grudnia rozpoczną się ferje świąteczne.

Normalna praca parlamentu przypadałaby od połowy stycznia do drugiej połowy marca, tak, jak to miało miejsce w r. 1931-32.

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ WOROPAJEWO — DRUJA.

WARSZAWA, 2. 11. (wł.) W niedzielę 6 bm. nastąpi w Woropajewie uroczystość otwarcia nowej linji kolejowej Woropajewo — Druja.

W uroczystości tej weźmie prawdopodobnie udział premjer Prystor i min. komunikacji inż. Butkiewicz.

Uroczyste nabożeństwo, które z okazji tej odbędzie się w Woropajewie, celebrować będzie metropolita wileński, ks. arcybiskup Jałbrzykowski.

STRAJK ELEKTRYCZNY W BIELSKU.

BIELSKO, 2. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym wybuchł w Bielsku i Białej strajk konsumentów prądu elektrycznego, skierowany przeciwko wygórowanym cenom prądu, ustanowionym przez elektrownię w Bielsku.

W strajku bierze udział większość mieszkańców obu miast. Mieszkania oświetlane są gazem, naftą i świecami. Na nieoświetlonych wystawach sklepowych widnieją kartki z napisem: Nie oświetlamy, prąd za drogi. Elektrownia w Bielsku nie zgodziła się na propozycję rozstrzygnięcia sporu w drodze arbitrażu rządowego.

PPS.—LEWICA PRZED SĄDEM.

35 oskarżonych broni 43 adwokatów.

ŁÓDŹ, 2. 11. W poniedziałek dnia 7 bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Łodzi wielki proces komunistyczny.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 35 osób, uczestników zeszłorocznego kongresu rozwiązanej następnie PPS.—lewicy.

GRATULANCI WESELNI sięgają do kieszeni nowożeńca.

WARSZAWA, 2. 11. W kościele karmelitów odbywał się ślub p. Czesława M. Po dokonanej ceremonji zaślubin, gdy młoda para odeszła od ołtarza, panu Czesławowi rzucił się na szyję jakiś elegancki młodzieniec, ucałował go „z dubeltówki" i życzył szczęścia na nowej drodze życia

Te same życzenia wyraziła pewna młoda kobieta, która serdecznie całując nowożeńca, wsunęła mu rękę do kieszeni fraka i wyciągnęła portfel

Pan Czesław mimo wzruszenia zachował jednak tyle przytomności umysłu, że manewr ten zauważył i rzekomą „kuzynkę" chwycił za rękę.

Parę „krewniaków" oddano w ręce policji. Byli to: Anna Dymitruk i Wiktor Ogonek, zamieszkali na Targówku. Specjalnością ich było okradanie gości weselnych.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w LONDYNIE

Szarże policji na tłum — Krew na ulicach Londynu.

LONDYN, 2. 11. Podczas wczorajszych demonstracyj na ulicach Londynu zranionych zostało 30 osób, w tem kilku policjantów. Ogółem aresztowano 50 demonstrantów.

Koło północy demonstranci zebrali się ponownie na placu Trafalgar. Policja konna przy pomocy pałek gumowych rozpędziła tłum.

Dramatycznym momentem była szarża policji na pomnik admirała Nelsona. Piesza policja kilkakrotnie przypuszczała atak do tłumu, chcąc go rozpędzić pałkami gumowemi.

Gdy to nie pomogło, z jednej z okolicznych ulic ruszył w pełnym galopie oddział konnej policji. Policjanci w galopie wspięli się na stopnie pomnika, rozdzielając na wszystkie strony razy pałkami gumowemi. Dzięki tej szarży zdołano okolice pomnika oczyścić z bezrobotnych.

LONDYN, 2. 11. (wł.) Dziś około godz. 8-ej wieczorem wokół parlamentu zgromadził się tłum złożony z 5 tys. osób, który zaczął napierać na otaczającą gmach policję. Wówczas z bocznych ulic zaczęła się szarża policji na koniach, która w ciągu kilku minut rozproszyła tłum wypierając go poza most westminsterski.

Równocześnie na galerji izby gmin zaszedł incydent. Mianowicie jedna ze znajdujących się tam osób zaczęła wznosić okrzyki anty rządowe. Demonstranta natychmiast usunięto z galerji i aresztowano. Delegacja złożona z 4-ch bezrobotnych została przyjęta przez przywódcę Labour Party Landsburyego, któremu oświadczyła, że poważna grupa bezrobotnych postanowiła uniezależnić się od będącego pod wpływem komunistów związku i stworzyć własną radę bezrobotnych, która pragnie współpracować z Labour Party, w kierunku uzyskania poprawy bytu bezrobotnych środkami legalnemi.

LONDYN, 2. 11. (PAT.) Przywódca bezrobotnych Climpton, który organizował marsz głodnych na Londyn został aresztowany. Climpton został skazany doraźnie na tydzień aresztu za podburzanie tłumu.

Niemcy udzielili koncesji

na otwarcie gimnazjum męskiego w Bytomiu

KATOWICE, 2. 11. (wł.) Nadprezydent regencji opolskiej dr. Lukaschek wręczył dziś polsko - katolickiemu towarzystwu szkolnemu w Opolu, na ręce prezesa Baczewskiego, koncesję na otwarcie wyższej prywatnej szkoły z gimnazjalnym programem nauczania w języku polskim w Bytomiu.

Uroczyste otwarcie gimnazjum nastąpi 8 listopada. Prezes Baczewski przyjmując koncesję zastrzegł sobie wyraźnie, iż domagać się będzie u prezydenta komisji mieszanej Calondera odpowiednich interwencyj, celem przemianowania nazwy tej polskiej uczelni na nazwę „polskie prywatne gimnazjum w Bytomiu", tak jak się tego domaga ludność polska na Śląsku Opolskim.

Ciągnienie dolarówki.

Główna wygrana 12.000 dol.

WARSZAWA, 2. 11. (wł.) Dziś o godz. 10.30 rano odbyło się losowanie 4 procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji III-ej.

Główna wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 1083514

Po 3.000 dolarów: 723630 585824.

Po 1.000 dolarów: 195515 389943 1046546 510703 795149 1385899 733094.

Po 500 dolarów: 1091087 790565 1044466 389104 1316879 168304 1029121 615343 1406029 1418662.

Po 100 dolarów: 412517 236898 385450 523698 254659 898574 1115157 221159 1121739 1016974 1379449 632150 1196413 190111 373033 98933 342680 925155 998897 1463450 556711 859327 312[illegible] [illegible] 186040 585233 361531 854165 9750 1245284 1023331 1157799 472270 1476056 449037 126443 37460 1363488 705593 1070357 928252 1440948 616666 126402 1016556 230402 375131 297938 194984 10841 1174332 1040315 751059 735154 1295244 1281557 458507 482327 1330501 421481 1396344 1441195 1381195 1383131 931957 1492842 986415 815343 1251427 1447719 304584 201771 1336597 173248 740337 1483677

— oOo —

CIĄGNIENIE 3 PROC. PREMJ. POŻ. BUDOWLANEJ.

Zł. 250.000 — nr. 94625.

Zł. 50.000 — nr. 636093.

Zł. 1.000 — n-ry: 413123 654293 633584 19130 103006 850175 52079 739917 796787 657769.

Z pism i depesz

NADUŻYCIA W POLSKIEM RADJO.

W czasie kontroli przeprowadzanej ostatnio w polskiem radjo w Katowicach, przez przybyłych z centrali w Warszawie rewidentów, wykryto poważne uchybienia natury pieniężnej. Sprzeniewierzenia dotyczą działu sprzedaży aparatów odbiorczych marki „Detefon", prowadzonego przez p. Mieczysława Paska, pełniącego równocześnie obowiązki kierownika znanej w Katowicach kawiarni „Atlantic".

Z polecenia prokuratora Paska aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

OSTRE ZATARGI PRACOWNICZE W ZAGRANICZNYCH TOWARZYSTWACH UBEZPIECZEŃ.

W ostatnich tygodniach w szeregu zagranicznych towarzystw ubezpieczeń wynikają ostre zatargi na tle prób obniżenia płac pracowniczych i redukcyj personelu. Pierwsze usiłowały obniżyć płace dwa włoskie towarzystwa „Assicurazioni Generali" i „Riunione Adriatica", które wymówiły prace całemu personelowi. Pod groźbą strajku wymówienia zostały w inspektoracie pracy cofnięte i wyznaczono 30-dniowy termin dla dalszych pertraktacyj.

Natomiast tow. „Przyszłość" będące własnością wiedeńskiego towarzystwa „Feniks" wymówiło pracę jednej trzeciej personelu i trwa nadal w swoim postanowieniu. Wobec tego związek pracowników ubezpieczeniowych (który zeszłorocznej wiosny przeprowadzał strajk w tow. „Riunione" po wielokrotnych konferencjach zapowiedział strajk.

Wczoraj odbyło się w związku zebranie delegatów wszystkich towarzystw ubezpieczeń, które uchwaliło solidarność z pracownikami „Przyszłości" i gotowość poparcia strajkiem we wszystkich towarzystwach ubezpieczeń.

MŁODZIEŻ Z POD ZNAKU O.W.P.

W Pecnie pod Czempiniem bojówka O. W. P. uzbrojona w kije i pałki gumowe napadła na salę, w której odbywała się wieczornica związku strzeleckiego. Napastnicy zdemolowali urządzenie sali oraz poranili szereg osób. Tylko dzięki temu, że komendant Strzelca zabronił swoim ludziom kontrakcji i zamknął zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy", nie doszło do dalszego rozlewu krwi.

Przed sądem grodzkim w Sremie stanął w tych dniach członek O. W. P. w Sremie Ciesiółka Stanisław, oskarżony o to, że na zabawie w Bazarze znieważył słownie, a następnie tępem narzędziem zranił komendanta „Strzelca" p. Rojkę. Bandycki ten napad jest tembardziej godny napiętnowania, że napadnięty nie dał najmniejszego powodu do zajścia, a jedynie w towarzystwie kolegów przybył do jednego z lokali „Bazaru" i zasiadł do stołu.

Oskarżony starał się na rozprawie dowieść swej niewinności w ten sposób, że był pijany, wobec czego stracił świadomość i nie wiedział, co robi. Świadkowie jednak zeznali obciążająco, akcentując wyzwiska i ordynarne zachowanie się oskarżonego w lokalu. Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził Ciesiółkę na 5 tygodni więzienia.

BRODZIANKI DLA DZIECI W OŚRODKACH MIEJSKICH.

Wzorem miast amerykańskich, zgodnie z nowoczesnemi wymaganiami higjeny, postanowiono i u nas wybudować w większych ośrodkach miejskich brodzianki dla dzieci. Są to dużych rozmiarów płytkie baseny betonowe, wybudowane w ogrodach przeważnie w środku miast, umożliwiające dzieciom, pozostającym przez lato w mieście, korzystanie z nadzwyczaj zdrowych kąpieli podczas upałów. Pierwszą taką brodziankę ku uciesze dziatwy wybudowano w parku im. Ks. Londzina w Katowicach. Obecnie buduje się wiele brodzianek w innych miastach, a między niemi w ogrodzie Saskim w Warszawie.

SEJM PRZY PRACY.

O najważniejszych zadaniach sejmu i senatu.

Rozpoczynająca się doroczna sesja zwyczajna izb ustawodawczych ma do spełnienia kilka zadań pierwszorzędnego państwowego znaczenia.

Uchwalenie budżetu na najbliższy rok gospodarczy 1933-34 jest głównem, choć nie jedynem, zadaniem sejmu i senatu i zabierze z pewnością wiele godzin debaty w komisjach i na plenum. Wierzyć należy, że większość posłów i senatorów przystąpi do tej pracy z całem poczuciem odpowiedzialności, że decyzje będą podejmowane po głębokiej rozwadze i wszechstronnem oświetleniu nasuwających się zagadnień. Nasze izby parlamentarne dwuletnią już swoją pracą złożyły dowód, że w większości swej nie pracują dla poklasku galerji, dla zdobycia taniej popularności, lecz że motywem ich uchwał i aktów ustawodawczych jest zawsze wzgląd na dobre państwa i rzeczowe ustosunkowanie się do sprawy, będącej na porządku dziennym obrad.

Przedmiotem czujnej troski sejmu i senatu stanie się z natury rzeczy

przewidywany na rok najbliższy deficyt,

który w preliminarzu rządowym przekracza kwotę 350 miljonów zł. Preliminarz ten po stronie wydatków wskazuje wprawdzie w poszczególnych pozycjach raczej górną granicę przewidywanych rozchodów i nie wyłącza uzyskania pewnych oszczędności, choćby w związku z nieukończonym jeszcze procesem zniżki cen czy też w związku z przewidywanem dalszem moratorjum zobowiązań międzynarodowych.

Pamiętać jednak należy, że budżet państwowy w dzisiejszej swej postaci, nie uwzględniający zupełnie inwestycyj w właściwym stylu, jest w pierwszym rzędzie wykonaniem obowiązującego ustawodawstwa, zawiera więc szereg pozycyj sztywnych. Sztywnemi również w pewnej mierze są te pozycje, które określają świadczenia państwa na rzecz pogotowia obronnego, oświaty, wymiaru sprawiedliwości czy służby bezpieczeństwa, gdyż zejście tu poniżej pewnego minimum mogłoby odbić się ujemnie na sprawnem funkcjonowaniu maszyny państwowej.

Praca sejmu i senatu pójść może w trzech kierunkach: **przeprowadzanie dalszej oszczędności, wyszukanie nowych źródeł dochodu dla skarbu państwa, wreszcie przystosowanie obowiązującego ustawodawstwa do sytuacji ekonomicznej kraju.**

Nie przesądzając, w jakim przedewszystkiem kierunku pójdą te prace, ani nie rozstrzygając pytania, czy i w jakim stopniu zdołają nasze izby ustawodawcze budżet zrównoważyć, stwierdzić należy z naciskiem, że nawet deficyt preliminarza, dochodzący zaledwie do 15 proc. przewidywanych wydatków, nie mo że w żadnej mierze oddziałać dotkliwiej na stabilizację naszych stosunków gospodarczych i monetarnych.

Z projektów ustawodawczych, wniesionych już w czasie sesji ubiegłej do laski marszałkowskiej, dwa przedewszystkiem zaprzątną uwagę obu izb i doczekają się zapewne realizacji:

ustawa samorządowa i ustawa o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Projekty te znane są już oddawna opinji publicznej, która też miała sposobność podjąć obszerniejszą na te tematy dyskusję. Częściowo znajdowały się już zimą b. r. na warsztacie sejmowych prac komisyjnych. W czasie zaś przerwy w obradach izb ustawodawczych klub B. B. W. R. niejednokrotnie przeprowadził obszerne dyskusje na temat zagadnień, związanych z temi projektami, dążąc do wszechstronnego oświetlenia problemów i ujednolicenia poglądów w kwestjach wątpliwych.

Społeczeństwo nasze poczyna coraz mniejszą zwracać uwagę na krasomówcze popisy sejmowych retorów i rozumie, że pozytywna praca ustawodawcza koncentruje się w pierwszej linji w debatach komisyjnych. Uchwały plenum są już najczęściej tylko formalnem podsuwaniem opinji skrystalizowanej w poprzednich, szczegółowych i popartych znajomością rzeczy komisyjnych rozprawach. W tych to laboratoryjnych pracach bierze udział niemal wyłącznie klub BB. wnosząc szeroką inicjatywę społeczną. Dzięki temu sejm nasz i senat stały się wreszcie sprawnym instrumentem pracy państwowej, kuźnią ustaw podejmowanych tylko z punktu widzenia interesów całości, bez domieszki partyjnej rachuby i chęci schlebiania galerji.

Dość wskazać na prace komisji konstytucyjnej, sabotowane i przemilczane przez całą opozycję, by zrozumieć, jak w cieniu nieefektownej może, ale rzeczowej debaty bez reklamy prasowej i oklasków gawiedzi, rodzą się historyczne akty ustawodawcze, będące magna charta naszego państwowego rozwoju. I w tej sesji

praca nad naprawą naszego ustroju potoczy się energicznie naprzód.

Komisja ukończy zapewne obecny etap swych studjów, dokończy dyskusji nad zasadniczemi tezami ustrojowemi, by przejść zkolei do eta pu ostatniego:

skodyfikowania nowej konstytucji.

Nie zabraknie oczywiście i prób ze strony opozycji zawichrzenia rzeczowości i powagi obrad. Tradycyjne żale i jeremjady, niegroźne papierowe gromy i rozdzieranie szat, znane nam już oddawna kolejki co tęższych sejmowych gębaczy, vota nieufności, wnioski nagłe, lawina interpelacyj. Opozycja odsunięta od realnego wpływu na tok pracy ustawodawczej, przez demagogiczne har ce spróbuje raz jeszcze przywabić ku sobie uwagę i względy ogółu.

Lecz są to metody tak już ograne, że budzą tylko pobłażliwe wzruszenie ramion. Pozytywna, państwowotwórcza praca izb ustawodawczych potoczy się swoją koleją mimo opozycyjnych interludjów.

Ra.

Atak z nieoczekiwanej strony.

CZŁONEK KLUBU BBWR. PRZECIWKO POLITYCE GOSPODARCZEJ RZĄDU.

W centrali związku kupców w Warszawie odbył się onegdaj zjazd prezesów, dyrektorów i radców prawnych żydowskich organizacyj kupieckich w Polsee.

Po wyborze prezydjum, głos zabrał pos. Wiślicki. Mówca zatrzymuje się przedewszystkiem nad sprawą zwiększenia konsumcji w Polsce. 70 proc. ludności stanowią chło pi i wobec spadku cen produktów rolnych, rząd domaga się redukcji cen artykułów przemysłowych, aby umożliwić chłopu nabywanie towarów. Rząd prowadzi jednak jednostronną politykę gospodarczą, zapominając, że istnieją jeszcze inne warstwy ludności w Polsce i że trzeba pomyśleć i o nich. Rząd udzielił miljonowych zapomóg organizacjom rolniczym, zwłaszcza spółdzielniom, które roztrwoniły te sumy, a potem zbankrutowały. Obecnie rząd wydał znów 4 dekrety, wprowadzające moratorjum dla ludności rolniczej. Przynoszą one jednak — zdaniem mówcy — wielką szkodę całokształtowi gospodarstwa krajowego.

Ulgi podatkowe, ustalone przez wiceministra skarbu Starzyńskiego, nie dały żadnych wyników. Chodzi tu o zaległe podatki w sumie 700 milj. złotych. Rząd spodziewał się, że dzięki ulgom, szerokie warstwy ludności będą mogły spłacić swe zaległości podatkowe. Z całej tej sumy spłacono jednak zaledwie półtora miljona, a z ulg skorzystały tylko wielkie firmy, zamiast drobnych płatników, dla których dekret został wydany. Gdy rząd doszedł do przekonania, że ulgi nie skutkują, wprowadził bardzo surowe przepisy egzekucyjne.

„Ale — oświadcza mówca — egzekucje w nocy pomogą akurat tyle, co ulgi w dzień. Kupiec nie ma pieniędzy na płacenie podatków, bo zjadł swój kapitał i nic mu już nie pozostało".

Mówca oświadcza dalej, że nale żałoby znacznie obniżyć podatek ryczałtowy, oparty na obrocie z lat 1928, 1929 i 1930, t. zn. z lat dobrej konjunktury. Jednak rząd nie zgodzi się tego uczynić.

Warszawski dziennik żydowski „Hajnt", podając streszczenie przemówienia pos. Wiślickiego, stwierdza, iż wywołało ono niemałe zdziwienie ze względu na przynależność klubową mówcy. **Jak wiadomo, pos. Wiślicki należy do klubu BBWR.**

ZASĄDZENIE WSPÓLNIKÓW SZAJKI HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Wyrokiem sądu federalnego w Buenos Aires zostali skazani na karę 3 lat i 6 miesięcy więzienia dwaj obywatele polscy wyznania mojżeszowego: Hersz Lajtman, lat 33, sprzedawca uliczny i Samuel Granata, lat 21, kapelusznik za podrabianie i fałszowanie paszportów celem ułatwienia ucieczki z kraju członkom zbrodniczej organizacji „Zwimig dal", która prowadziła handel żywym towarem.

Gospodarka przedsiębiorstw państwowych

na terenie województwa kieleckie o.

W sprawozdaniu najwyższej izby kontroli za rok 1931/32 znajdujemy ciekawe oświetlenie gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych na terenie naszego województwa.

Najwięcej uwagi w sprawozdaniu tem poświęcono państwowej wytwórni prochu i materjałów kruszących w Zagożdżonie, której N. I. K. zarzuca między innemi dowolność w dysponowaniu sumami obrotowemi:

„Stwierdzono mianowicie, że wśród należności przedsiębiorstw na dzień 1 grudnia 1931 r. figurowały pożyczki, udzielone miejscowej kasie pożyczkowej (50.739.90 zł.), spółdzielni (40.000 zł.), komitetowi budowy kościoła (68.613.56 zł.), a ponadto zaliczka udzielona gminie miejscowej na poczet podatków gminnych, jakie w latach następnych będą się należały od przedsiębiorstwa (15.552.34 zł.), oraz pożyczka udzielona departamentowi uzbrojenia ministerstwa spraw wojskowych na rozbudowę politechniki warszawskiej w związku z utworzeniem katedry nauki o materjałach wybuchowych (240.000 zł.)“.

Wydatki powyższe kwestjonuje N. I. K. głównie ze względu na ich nielegalność. Prócz tego już z punktu widzenia celowości i oszczędności podnosi N. I. K. zarzuty „w sprawie uskutecznionych przez to przedsiębiorstwo wydatków na zakup kosztownego umeblowania do gabinetów dyrektorów wytwórni, pokoju reprezentacyjnego (stołowy) przy kasynie i urządzenie sali konferencyjnej (obicie ścian materją), oraz wydatków, związanych z opracowaniem projektów tych mebli“

Z dalszych uwag dowiadujemy się, że w r. 1931 na dodatek świąteczny dla pracowników wydano 111.200 zł., ogłoszenia i prenumerata pism kosztowały 17.438.87 zł., reprezentacja 8.501.98 zł., utrzymanie pokoi gościnnych 12.339 zł., a przejazdy ze stacji kolejowej do wytwórni i odwrotnie 26.633.41 zł.

W zakresie gospodarki państwowych wytwórni uzbrojenia stwierdza N. I. K.: „ujemne wyniki w tym okresie produkcji na rynek prywatny (rowerów oraz kłódek systemu ‚Panaut“). Co do wydatków tego przedsiębiorstwa, N. I. K. zażądała m. in. wyjaśnienia:

1) poważnych wydatków na podróże zagraniczne (w roku 1930 — 114.744.33 zł.);

2) nieopartych o żaden obowiązek prawny dopłat do kasy przezorności pracowników umysłowych (w r. 1930 — 221.861.70 zł.);

3) wypłacania dodatkowych pozaumownych wynagrodzeń personelowi dyrekcji;

4) wypłat zaliczek i pożyczek personelowi dyrekcji (zaliczki na tantjemy i pożyczki wzamian gratyfikacyj świątecznych).

„Wyjaśnień w tych sprawach ze strony rady administracyjnej P. W. U. jeszcze nie otrzymano“ — kończy N. I. K.

ś. † p.

Mikołaj Nowcow

członek zarządu Rosyjskiego Twa Dobroczynności w Polsce oddział w Sosnowcu

zmarł w dniu 1-ym listopada 1932 r.

W zmarłym tracimy niestrudzonego działacza na niwie społecznej.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Towarzystwa.

Swięty Hubert — patron łowiectwa.

Było przed wielu laty, gdy na dworze króla franków, Teodoryka III żył mąż jeden, imieniem Hubert i sprawował urząd ochmistrza. Wszyscy go cenili i głęboko szanowali, poczytując go sobie, za wzór wszelakich cnót i doskonałości. Byłby żył szczęśliwie ów dobry pan gdyby nie śmierć najukochańszej żony Florybony. Cios ten pogrążył go w smutek.

Usunął się tedy Hubert od dworu i dostojeństw, by w ukryciu przed natrętwem ludzkiem pędzić smutny swój żywot samotny w zaciszu lasów, okalających jeden z jego zamków. Jedyną rozrywką w zmartwieniu były dla niego łowy, którym się namiętnie oddawał

I oto zdarzyło się pewnego razu, że w poszukiwaniu zwierzyny, został świadkiem niezwykłego zjawiska. Wśród głębokiej ciszy, wyłonił się z kniei olbrzymi jeleń, niosący wśród rozrosłej nad głową korony krzyż, od którego na wszystkie strony padał oślepiający blask. Zdumiał się dzielny myśliwy, broń wypadła mu z ręki i padł na kolana, kornie chyląc czoło przed znakiem Chrystusa. A gdy podniósł głowę, znikło cudowne zjawisko, zostawiając jeno w sercu Huberta niezatarte wrażenie znaku z niebios.

Zaprzestał więc od tego dnia łowów, mienie swe rozdał zakonnikom, a sam zamknął się w klasztorze, gdzie dokonał [illegible] żywota. W sto lat później wyniesiono Huberta w poczet świętych. Cudowna ta historja rozniosła się po całym świecie, a myśliwi obrali sobie św. Huberta za swego patrona.

Kult łowiecki św. Huberta dotarł do Polski o wiele później, za czasów Augusta II Sasa. W tym czasie dopiero kroniki notują pojawienie się u nas rozpowszechnionego na zachodzie ceremonjału, rozpoczynającego w dniu św. Huberta (3 listopada) łowy od solennego nabożeństwa. Samą wszakże legendę o św. Hubercie niektórzy kronikarze polscy notują znacznie wcześniej.

Podają nawet, że ten cud łowiecki, wydarzyć się miał w lasach świętokrzyskich, co naturalnie nie jest prawdopodobne.

Zachowany po dzień dzisiejszy sta[illegible] obyczaj rzadko już jednak jest obchodzony z tradycyjną pompą, która cechowała dawne czasy.

Czarna lista podatników

przed energicznem egzekwowaniem zaległości.

Prace nad przygotowaniem list podatników-rolników, którzy przez jawną złą wolę popadli w zaległości podatkowe, są na ukończeniu. W województwie warszawskiem lista złośliwych podatników, wśród których znajduje się wiele znanych nazwisk, jest już zestawiona.

Ponieważ — jak informuje „Iskra“ — dalsze tolerowanie przez władze skarbowe tendencyjnego odwlekania wpłat podatkowych ze strony tych złośliwych płatników byłoby niesprawiedliwe, ze względu na płatników, wywiązujących się lojalnie z obowiązku płacenia podatków skarbowi państwa, ministerstwo skarbu poleciło wszcząć w stosunku do opornych płatników energiczne kroki egzekucyjne w celu jaknajrychlejszego uzyskania zaległych sum podatkowych oraz niedopuszczenia do tworzenia się nowych zaległości.

Dyrekcja fabryki Schöna

zaproponowała robotnikom 11 proc. obniżki płac!

STRAJK TRWA W DALSZYM CIĄGU. — ROBOTNICY ZGADZAJĄ SIĘ NA 5 PROC. OBNIŻKĘ.

W zatargu, jaki trwa od szeregu dni między robotnikami, a dyrekcją fabryki C. G. Schön w Sosnowcu, zaszedł nieoczekiwany zwrot — Dyrekcja fabryki, która dotychczas stała na nieustępliwem stanowisku 20-procentowej obniżki płac, w ub. sobotę poprosiła delegatów robotniczych na konferencję, na której oświadczyła, że zmienia dotychczasowe swe żądania i **proponuje 12 i pół proc. obniżki.**

Propozycja ta została przez komitet strajkowy odrzucona. W niedzielę dyrekcja fabryki znów poprosiła członków komitetu na konferencję, **na której zniżyła swe żądania do 11 proc. obniżki płac.**

Delegaci ze swej strony oświadczyli, że muszą się porozumieć z robotnikami. W niedzielę w godzinach popołudniowych **sekretarz Rzepa** odbył w fabryce zebranie ze strajkującymi robotnikami, którzy w sposób stanowczy **odrzucili propozycję dyrekcji, oświadczając, że godzą się najwyżej na 5 proc. obniżkę.**

Sekretarz Rzepa o decyzji robotników zakomunikował **dyr. Kromerowi.** Strajk trwa w dalszym ciągu bez zmian.

W niedzielę, jeden ze strajkujących robotników zasłabł w fabryce i odwieziony został do domu.

Zorganizowany już został komitet pomocy strajkującym robotnikom i ich rodzinom. W dniu wczorajszym wysłana została do starostwa do zatwierdzenia lista ofiar. Do komitetu strajkowego **wpływają drobne sumy pieniężne** na akcję pomocy strajkującym.

Awantury w komitecie właścicieli gruntów w Czeladzi.

Stary komitet właścicieli gruntów w Czeladzi z p. Nobisem na czele, zignorował sobie uchwałę nadzwyczajnego walnego zebrania rolników, którzy stanęli na stanowisku polubownego załatwienia zatargu. Stary komitet miał zdać nowemu księgi i wszystkie dokumenty. Na drugim zkolei zebraniu członków starego i nowego zarządu doszło do awantur, które zlikwidować musiała policja. Awantury te wywołane zostały żądaniem p. Nobisa i pozostałych członków komitetu odszkodowania za swą pracę, która się wyraża sumą 13 tys. zł.

Na sali doszło do wielkiej wrzawy. P. Nobisa usunięto z sali. Skarbnik komitetu, na podstawie zebranego materjału, stwierdził, że pretensje p. Nobisa i pozostałych członków komitetu są bez podstawne, gdyż członkowie z p. N. wynagrodzenie w sumie 5.600 zł. podczas swej kadencji z kasy wybrali.

W dalszym ciągu zebrania stwierdzono bezużyteczne wydatkowanie przez stary komitet sumy 8.600 zł.

Następnie zebrani sporo czasu poświęcili sprawom gospodarczym komitetu, omawiając dostawy żyta siewnego i sprawę zakupu sprzętów rolniczych. Zakupione swego czasu sprzęty rolnicze uległy całkowitemu zniszczeniu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 3 Czwartek

Dziś Huberta

Jutro: Karola

Wschód słońca: 6.31

Zachód słońca: 4.24

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 3 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35. 5 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40. Kom. gospodarczy. 15.50. Piosenki. 16.00. Chłopcy w domu. 16.15. Francuski. 16.30. Muzyka jazzowa. 16.40. Odczyt aktualny. 17.40. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiadomości beiż. 19.30. Kwadrans lit. Opowiadanie p. t. Doczekałem się. 19.45. Pr. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30. Słuch. p. t. Jesień pg. Reymonta. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 3 listopada.

11.40 Codz. przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 11.50. Kom. meteor. z Warszawy. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Intermezzo muz. 12.25. Kom. gospod. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 5 koncert szkl. z Warsz. 15.40. Kom. gospod. z Warsz. 15.50. Intermezzo muz. 16.00. Tr. z Warsz. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00. Feljeton sport. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz..

WARSZAWA.

Piątek, 4 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Chwilka lotn. 15.55. Chwilka morska o kolonjalna. 16.00. Przegląd wydawnictw perj. 16.15. Angielski. 16.30. Piosenki chóru Warsa. 16.40. Odczyt p. t. Nowoczesna gospodarka stolicy. 17.00. Koncert ork. dętej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Złorzeczenia i błogosławieństwa. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Omówienia koncertu symf. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

—o0o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek na Saturnie — świetna komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: **„Szczęście od jutra“.** Udział biorą pp.: Marja Szczęsna, Halina Drohocka, Helena Tańska, Bolesław Orliński, Roman Tański, Wojciech Wojtecki i inni. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc od 70 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w C. K. S.

W piątek, dnia 4 b. m. o godz. 8.15 wiecz., gościnny występ artystów teatrów lwowskich w świetnej sztuce p.g. powieści Jarosława Haska **„Dzielny wojak Szwejk“.** W dwuch popisowych rolach wystąpią pp.: Ludwik Czarnowski i Leon Wyrwicz. Pełne humoru i walorów scenicznych widowisko w 12 obrazach w wykonaniu pierwszorzędnych artystów, w efektownej szacie dekoracyjnej Z. Balka niewątpliwie zgromadzi liczne rzesze melomanów i sympatyków króla humoru Leona Wyrwicza.

W sobotę, dnia 5 b. m. poraz drugi **„Dzielny wojak Szwejk“.**

TEATR W DĄBROWIE.

W sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 8.15 wiecz., w sali kina „Kometa“ — „Szczęście od jutra“, komedja w 5 aktach St. Kiedrzyńskiego. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Pietrzaka.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — **„Panienka z dancingu“.** Ceny popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 wiecz. — premjera **„Królowa przedmieścia“** wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego, z muzyką znanego na terenie Zagłębia prof. W. Powiadowskiego. W sztuce bierze udział cały zespół oraz statyści pod kier. reżyserskim B. Orlińskiego.

Z KIELC.

(k) Straż ogniowa miejska w Skarżysku — Kam. „Nie miała baba kłopotu, więc w Skarżysku organizuje się w szybkiem tempie straż ogniowa miejska. Palą się do straży, ale czy będą się palić do płomienia grubych pieniędzy na utrzymanie.

(k) **Aresztowanie komunistów.** W piątek i sobotę ub. tygodnia, policja radomska dokonała na terenie Radomia i Białobrzegów sensacyjnego aresztowania wybitniejszych członków KPP.

W Radomiu zostali aresztowani: Majlech Taub, zam. przy ul. Żeromskiego 29, syn podrabina. Został on zaaresztowany na dworcu autobusowym w chwili, gdy wysiadał z samochodu przybyłego z Warszawy. Znaleziono przy nim paczkę z bibułą komunistyczną, — oraz Moszek Tefer, zam. przy ul. Koszarowej 15.

Na terenie zaś Białobrzegów: Natan Rajchman, Chaim Goldwaser, Wolf Kozłowski, Moszek Borensztajn i Szoel Birman, Kozłowski jest członkiem OK. KPP. na okręg kielecko-radomski.

Podczas rewizji znaleziono bogaty materjał dowodowy w postaci bibuły i innych kompromitujących dokumentów

Aresztowanych osadzono w więzieniu.

(k) **Po pijanemu.** Bębacz Władysław, zam. w Czarnowie Skarbowym, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego, zameldował w komisarjacie p p. m Kielc, że dnia 29 ub. m. wracając po libacji z Kielc do domu wraz z będącym również w stanie nietrzeźwym Borucińskim, na drodze za mostem kolejowym przy ul. Młynarskiej wszczął z Borucińskim sprzeczkę, w czasie której Boruciński począł go bić pięściami, a następnie ściągnął z niego palto, które rzucił do kałuży, a gdy palto to podniósł, stwierdził brak w nim 57 zł. Borucińskiego zatrzymano.

(k) **Kradzieże.** Boguchwał Perli, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 33, skradziono 4 stare budziki, pozostawione w oknie wystawowem sklepu, wart. 25 zł.

Gawlikowskiemu Ignacemu, zam. w Kielcach przy ul. Kilińskiego 20, z pokoju czeladników piekarskich, skradziono kurtkę watową, wart. 20 zł.

Wachowskiej Franciszce, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej 4, w czasie jej nieobecności, skradziono 800 zł. gotówki, oraz z drwalki opału na 11 zł.

(k) **Spłoszeni podpalacze.** Rataj Franciszek, zam. we wsi Gapinin, gm. Ossa, pow. opoczyńskiego, zameldował, że dn. 25 ub. m. o godz. 23-ej jacyś złoczyńcy usiłowali odpalić jego stodołę, lecz spłoszeni przez sołtysa Nowackiego — zbiegli do pobliskiego lasu, porzucając na miejscu 2 kawałki knota, przesyconego benzyną, pudełko zapałek i kawałek siarki.

(k) **Pożary.** W Seceminie, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Wasika Szczepana pożar zniszczył stodołę wraz ze zbożem i sieczkarnią. Ogień wzniecily dzieci Margasa Józefa z Secemina. Straty wynoszą 1570 zł.

Na łące majątku Lasocin, gm. Oleszno, pow. włoszczowskiego, spalił się bróg siana, wart. 825 zł. własność Niemojewskiego Edwarda. Pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się pastuch Łapot Franciszek, lat 12, zam w Lasocinie

Tajemnicze zniknięcie gospodarza
w drodze z Częstochowy do Zagłębia.
NIESZCZĘŚLIWY DOSTAŁ OBŁĘDU I PRZEZ 8 TYGODNIE BŁĄKAŁ SIĘ PO LASACH.

Kilka dni temu pisaliśmy o zaginięciu w drodze po węgiel do Łagiszy, gospodarza Wojciecha Zygmunta, z Boru Kaźmierowskiego, gm. Huta Stara, pow. częstochowskiego. Konia i wóz znaleziono w lasach ryczowskich pod Ogrodzieńcem w dniu 22 ub. m. bez furmana. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Zygmunt w dniu 17 ub. m. wyjechał po węgiel do Łagiszy i wskutek nagłego obłędu zboczył z drogi i kilka dni błąkał się po lasach w gminie ogrodzienieckiej. Obecnie meldują z posterunku policji Jangrot, że gospodarza w stanie godnym politowania spotkano w Jangrocie.

Pod opieką posterunkowego Zygmunta odwieziono na miejsce zamieszkania.

Zjazd zrębu w Warszawie

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd Zrębu. Udział wzięło 500 delegatów z całego kraju. Przewodniczył prezes Zrębu minister Jędrzejewicz. Trzydniowe obrady powięcono zagadnieniom: młodzież a środowisko pozaszkolne, młodzież a środowisko szkolne i oblicze dzisiejszej młodzieży, praca w zespole jako czynnik wychowania obywatelskiego, zawodoznawstwo w szkole powszechnej, jako zagadnienie wychowania państwowego, sprawa organizacji starszej młodzieży, sprawa pisma młodzieży, kwestja ankiety, tyczącej się zainteresowań młodzieży, podstawy ideowe wychowania państwowego, sprawy organizacyjne.

Równocześnie ze zjazdem Zrębu odbywał się na zamku zjazd młodzieży grupującej się około „Kuźni młodych". Udział wzięło 180 delegatów.

Z SOSNOWCA.

(s) **W stan nieczynny przeniesieni** zostali następujący sędziowie: Rylman, naczelnik sądu pracy w Dąbrowie, Frydecki, nacz. sądu pracy w Sosnowcu i sędzia grodzki w Sosnowcu — Lisiecki.

(s) **Zebranie organizacyjne komitetu obchodu 25 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.** Jutro o godz. 7 wiecz., w lokalu T. A. L. w gmachu teatru miejskiego (I piętro) odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 25 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

(s) **Młodzież na polskie gimnazjum w Bytomiu.** Dotychczas na apel ZOKZ. złożyły następujące szkoły książki dla gimnazjum polskiego w Bytomiu: średnia szkoła zawodowa żeńska — 150 dzieł, gimnazjum Staszica — 149, gimnazjum Prusa 50, szkoła ćwiczeń, seminarjum męskiego — 35. Komisja międzyszkolna w Sosnowcu prosi dyrekcje i kierownictwa szkół o spieszne nadesłanie książek, zebranych przez młodzież. Przed 8 listopada książki winny być na miejscu.

(s) **Nowy oddział strzelecki w Sosnowcu.** W ubiegłą niedzielę został zorganizowany nowy oddział przy Hucie Staszic. Po zaznajomieniu zebranych z organizacją związku strzeleckiego przez przedstawiciela władz powiatowych, powołano kierownictwo oddziału w osobach: prezes — Józef Ptak, sekretarz — Bolesław Nowak, skarbnik— Konstanty Nowak. Do komisji rewizyjnej weszli: p.p. A. Cierpiał i Fr. Goryl. Obowiązki komendanta objął p. Józef Grządziel, zastępstwo p. Józef Stępień.

(s) **Polskie towarzystwo przyrodników im. M. Kopernika w Sosnowcu** przypomina, że dziś wieczorem o godz. 7 odbędzie się w sali państwowego gimnazjum męskiego im. Staszica w Sosnowcu — ul. Żeromskiego 3, 1-szy wykład o elektryczności. Mowa będzie dzisiaj o pojęciach zasadniczych z nauki o elektryczności, o przewodnikach i izolatorach, o zjawiskach elektrostatycznych, o piorunochronie i o kondensatorach. Doświadczenia z elektrycznością statyczną i obrazy świetlne dopełnią odczytu. Odczyt wygłosi p. A. Fink — prof. fizyki gimn. im. Staszica w Sosnowcu.

Wejście na odczyt 49 gr. Bilety zbiorowe i abonamentowe po 45 gr. Dla kształcącej się młodzieży i dla robotników wejście na odczyt 30 gr. — bilety zbiorowe i abonamentowe po 25 gr. Bilety i programy są do nabycia w składzie materj. piśmiennych P. Wł. Czechowskiego w Sosnowcu, przy ul. 3-go maja 8, telefon nr. 8-24 i przed wykładem przy wejściu.

(s) **Nie z kieszeni lecz z okienka.** P. Marja Łabnowa, której w lokalu urzędu pocztowego w Sosnowcu skradziono 500 zł., wyjaśnia, że złodzieje skradli jej pieniądze nie z kieszeni lecz z okienka.

P. Łabnowa położyła przeliczone już pieniądze w okienku w chwili, kiedy załatwiająca interesantkę urzędniczka wypełniała blankiet przekazowy. W pewnym momencie jakiś stojący obok mężczyzna kopnął ją w nogę

P. Łabnowa obejrzała się i w tym momencie pieniądze z okienka zniknęły. Początkowo p. Ł. sądziła, że pieniądze te zabrała urzędniczka, dopiero później wszystko się wyjaśniło.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

P...

64.

Inspektor wykonał polecenie i z łatwością wyczytał na etykiecie ten napis: Brama od parkanu. Ulica Herdoin. Zdjął klucz, poszukał drugiego i znalazł pod napisem: Brama od wybrzeża. Inspektor odczepił i ten i oba położył na stole przed sędzią śledczym.

Stary Szymon promieniał.

— Klucze są te, wszeptał, zatem łotrzy mieli inne.. to samo się rzuca w oczy!

Prokurator wtrącił się.

— Berthout, rozkazał, obejrz natychmiast obie bramy i sprawdź, czy temi kluczami dadzą się otworzyć kłódki i zamki . to bardzo ważne...

Inspektor wziął klucze i wyszedł natychmiast wraz z jednym z podrzędnych agentów.

—Panie Szymonie, dziękuję ci, odezwał się Daniel do starego robotnika. Spodziewam się, że twoje spostrzeżenia wydadzą rezultaty.

W tejże chwili powrócił agent, oznajmiając, że kataryniarz się stawił.

— Przyprowadź, rzekł sędzia i jednocześnie pożegnał Szymona.

Wszedł Magloire, który, jak wiadomo, postanowił część swoich wiadomości zachować w tajemnicy.

Kiedy Magloire wszedł do pokoju, mer z Saint - Ouen zbliżył się do pana Savanne i szepnął mu do ucha.

— To najuczciwszy i najzacniejszy człowiek. Sam dopomaga bardzo wielu biednym.

— Tak, uczciwość maluje się na jego twarzy, odpowiedział sędzia również pocichu. Poczem dodał głośno do mańkuta: To ty, mój przyjacielu, pierwszy dostałeś do fabryki, w chwili gdy dostrzeżono pożar?

— Tak, panie.

— Opowiedz mi pan, w jakich okolicznościach znajdowałeś się o tak późnej godzinie w restauracji pani Aubin.

Magloire opowiedział pokrótce o zaproszeniu ze strony właścicielki restauracji, o wizycie, złożonej przezeń Weronice i małej Marcie, o pójściu z nimi do restauracji, przepędzeniu wieczora i o tem wreszcie, co opowiedział już poprzednio Klaudjusz Grivot.

Daniel zapytał:

— Czy pan oddawna znasz odźwierną fabryczną?

— Z widzenia tylko, ale od 28 grudnia stałem się wielkim przyjacielem dla niej i dla małej Marty.

— Skąd wzięła się taka szybka przyjaźń?

— Babka i dziecko cierpiały, otóż dla mnie, panie sędzio cierpienie wzbudza sympatję..

— Mój bratanek, Henryk Savanne, opowiadał mi tę historję, o której pan wspominasz. To panu więc głównie biedna wnuczka zawdzięcza odnalezienie swej babki.

— To Panu Bogu raczej niż mnie odparł Magloire.

— Jak się zdaje, niewiadomo, kto jest ojcem tego dziecka?

Bez najmniejszego wahania kataryniarz odpowiedział.

— Tak, panie.

— Jeżeli pani Sollier nie przeżyje wcale ran, to kto się zajmie sierotą?

— Ja, panie.

— Słusznie mówią, że masz pan szlachetne serce! Ale miejmy nadzieję, że panią Sollier będzie można uratować. Powiedziałeś mi pan, że w chwili, gdyś przybył przed zamkniętą bramę, dziecko wołało o ratunek.

— Tak, panie.

— Czy dziecko widziało co, lub słyszało?

— **Nie pytałem je o to, panie sędzio.**

— Gdzie ono jest teraz?

— U pani Aubin, która je wzięła tymczasem w swoją opiekę.

— Przyprowadzisz mi je pan jutro. A sam zatrzymam się jeszcze, bo może będę potrzebował cię jeszcze o co zapytać.

W tej chwili wszedł inspektor policji, któremu powierzone było dopasowanie kluczy do kłódek i do zamków W ręce trzymał kawał łańcucha i kłódkę.

— Oto, co powinno zamykać bramę przy parkanie, rzekł do Daniela, kładąc przedmioty przed jego oczyma. Łańcuch i kłódka wisiały jeszcze u bramy. Spróbowałem klucza, pasuje wybornie. Kłódka nie została oderwaną i tylko użyto dorobionego klucza.

Daniel przekonał się trafnie, potem zapytał:

— A czyś pan spróbował klucza do bramy od podwórza?

— Tak, panie sędzio. Ale nic nie mogę stanowczego powiedzieć, gdyż płomienie strawiły żelastwo.

— Czy pan masz jeszcze co do powiedzenia? zapytał go pan Savanne.

— Tak, panie sędzio. Są nie dwie ofiary, lecz trzy, odpowiedział Berthout. Zginął w ogniu i parobek, który spał w stajni fabrycznej.

c. d. n.

Kłopoty czerwonego krzyża

Z DOPŁATĄ DO BILETÓW W KINACH.

W związku z wprowadzeniem opłat widowiskowych na rzecz polskiego czerwonego krzyża, dyrekcje niektórych kin zmieniły ceny biletów w ten sposób, że bilety w cenie 1 zł., od których przypadałaby opłata na rzecz PCK. w wysokości 10 gr., zastąpiono biletami w cenie 95 gr. od których opłata ta wynosi tylko 5 gr. Podobnie bilety w cenie gr. 50 obniżono do 49 gr., wobec czego są one wogóle wolne od dopłaty.

Skutkiem tego przewidywane wpływy z dopłat widowiskowych, przeznaczone na rzecz pogotowia sanitarnego, ulegają znacznemu zmniejszeniu, co utrudnia bardzo akcję polskiego czerwonego krzyża, niosącego pomoc ludności cywilnej na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny.

Należy zaznaczyć, że wpływy z tych opłat zastąpić mają dotychczasowe subwencje rządowe dla PCK., które skreślone zostały z budżetu państwa.

Są jednak szczęśliwcy

na kuli ziemskiej...

Istnieje na ziemi pewne „terytorjum pod mandatem", które nie wywołuje uczucia zawiści w państwach pozbawionych kolonji, ani też nie stanie się zapewne nigdy przedmiotem międzynarodowych konfliktów. Są to wyspy i wysepki na oceanie Spokojnym, które w liczbie 623 oddane zostały pod opiekę Japonji przez ligę narodów, przed wojną zaś stanowiły własność Niemiec, które zkolei otrzymały od Hiszpanji. Ostatnio p. Walter B. Harris na łamach „The Foreign Affairs" drukuje swe wrażenia z tych wysp, noszących nazwy: Marjannu, Karoliny i Marszala.

„Stosunki między urzędnikami a tubylcami, pisze p. Harris, są znakomite. Krajowcy chętnie odwiedzają szpitale utrzymywane w idealnej czystości, oddają dzieci do szkół i z zamiłowaniem uprawiają sporty. Do pracy jednak się nie garną — ulubioną ich rozrywką są tańce oraz modlitwy w świątyniach chrześcjańskich, gdzie pod wpływem pieśni wpadają nader łatwo w zachwycenia histeryczne. Nie można stwierdzić oznak jakiegokolwiek rozwoju ich umysłowości, — wiodą życie bezczynne, umieją jednak radować się życiem, nadzwyczaj łatwo reagują na wszelkie podniety zmysłowe, — szybko zapominają o przeszłości, o przyszłości wcale nie myślą, — nie wykazują ani stałego przyrostu, ani ubytku swej liczby,—podobno przez pięćdziesięciu laty ilość krajowców była równa dzisiejszej ich liczbie".

Opowiadanie więźnia politycznego

Działacz jeden polski, aresztowany i więziony przez najeźdźców pruskich w r. 1915, opowiadał o swoich przeżyciach. Z humorem opisywał brutalną głupotę żołnierzy kaizera, nędzne wyżywienie, chleb z trocin i stęchłą kaszę, ale jeden punkt życia więziennego wzruszał go widocznie do dziś. Kwestja palenia. Był palaczem nałogowym. Mógł się długo obejść bez chleba, nie mógł bez papierosa. I tego też władze więzienne odmawiały jemu i jego kilku towarzyszom niedoli. Pomysłowość ludzka jednak niema granic, zwłaszcza, gdy człowiek przyciśnięty jest do ostateczności. To też więźniowie nasi radzili sobie jak mogli. Na zaśmieconem podwórzu, po którem spacerować im pozwalali pół godziny dziennie łowili i wynosili, cudem zaiste skrawki gazet i brudnych zadeptanych papierów kancelaryjnych. Inną drogą zakonspirowana zdobywało się trochę machorki. Pani Higjena załamywała zapewne ręce na widok takiej fabrykacji papierosów!

Niechlujne, zaplamione strzępki gazet i papierów krajano na paski i nabożnie zawijano w nie machorkę. Śliną zalepiano drogocenny smakołyk i, kryjąc się przed czujnem okiem warty, wypalano w ekstazie te okropności, nie myśląc wcale o tem, co się niosło do ust: jakie zarazki, jakie obrzydliwości! Nie było wyjścia, nie było innej rady, a nałóg palacza zagłuszał wszelki instynkt samozachowawczy i wszelki odruch obrzydzenia.

Otrząsa się kulturalny człowiek na myśl o tem, ale ostatecznie rozumie bezradność tamtych. Czy jednak zrozumieć jest w stanie poczynania ludzi wolnych, cywilizowanych, którzy mają do wyboru setki odmian wyrobów tytoniowych — doskonałe, estetyczne, wytworne gatunki, wyrabiane wedle wymogów najskrupulatniejszej aseptyki i którzy mimo to nabywają i palą, pokątnie sprzedawane obrzydliwstwa?! Obrzydliwstwa te, na lep których idzie jakiś zwyrodniały chyba snobizm! — Lepią je i miętoszą niechlujne ręce całych rodzin, mieszkających w suterenach, napełnia je tytoń, leżący na brudnych stołach, wśród śmieci, resztek pożywienia, pieluszek i robactwa — i — mimo to, znajdują nabywców takie wyroby! I właśnie nabywcami są przeważnie ludzie kulturalni, inteligencja, zdająca sobie sprawę, czem jest dotyk takiego zakażonego ustnika, czem są te sutereny, pełne zarazków gruźliczych i innych, z których papieros taki wyszedł. Nie do pojęcia! I gdybyż prasa przynajmniej milczała o pochodzeniu tych wyrobów, gdyby nieświadomość absolutna tłumaczyła nabywców, a taniość wyrobów nielegalnych osłaniała skrupuły względem oszukiwanego skarbu państwa — ale nie! Prasa ciągle zdaje raporty o odkrytych tajnych fabryczkach tytoniowych, od opisu których włosy stają na głowie najmniej wrażliwemu. — Ceny tych wyrobów wcale nie są niższe od cen monopolowych — słowem nikt i nic nie tłumaczy aberracji bezmyślnych nabywców, narażających się na infekcje, na wstrętne choroby skóry, na laseczniki i prątki gruźlicze, na dotykanie ustami najobrzydliwszych plam i brudu!

P. P

Szkielet w koronkach

zamiast pulchnej blondynki.

Jedna z młodych adwokatek paryskich bronić będzie interesującej dość — dla opinji, nie dla powoda — wesołej sprawy rozwodowej, w której mąż żąda uwolnienia go od „szkieletu" ubranego w koronki.

— Żeniłem się z pulchną blondyneczką — byliśmy szczęśliwi, ale jej się ubrdało, że jest gruba, że to nie modne, że chce „linji". Broniłem jej pięknych kształtów jak mogłem, ale wreszcie, czy to można kobiety upilnować? Zaczęła zatruwać się jakiemiś miksturami, aż doszła do tego stanu obrzydliwości, że gnatami dzwoni.

Ponieważ jest wątpliwe, czy sąd uzna wstręt do chudości, jako motyw do rozwodu, adwokatka opiera swój wywód o rację „obraźliwych słów" i gorszących scen, które zachodziły między małżonkami, no i przytoczy fakt, że małżonek znalazł sobie inną „pulchną blondynkę", przy której boku zapomina o znienawidzonym „szkielecie w koronkach".

Z ZAWIERCIA.

(z) **Uroczystość Wszystkich Świętych.** Dzień Wszystkich Świętych wypadł w naszej parafji nadzwyczaj uroczyście i imponująco. Już od samego rana gromadziły się na cmentarzu wielkie rzesze parafjan. Popołudniu, o godz. 3-ej, po odprawieniu nieszporów żałobnych, na cmentarz wyruszyła procesja, którą prowadził ks. prałat F. Zientara, w otoczeniu księży: kan. B. Wajzlera, Fr. Strugały. W chwili przybycia procesji na cmentarzu zgromadzone już było około 7000 ludzi. Groby w tym dniu ustrojone były kwiatami i wieńcami, cały zaś cmentarz tonał w olbrzymiej powodzi płonących świec. Wieczorem po opuszczeniu cmentarza przez ludzi, długi czas jeszcze nad cmentarzem unosiła się wspaniała łuna.

(z) **Zebranie instruktorów o. p. g.** Dziś o godz. 7-ej wieczorem w sali szkoły powszechnej nr. 2, odbędzie się organizacyjne zebranie koła instruktorów obrony przeciwgazowej. Przybycie wszystkich przeszkolonych instruktorów II i III kategorji z miasta i powiatu jest konieczne i obowiązkowe.

(z) **Zjazd koła gospodyń wiejskich.** W niedzielę 6 bm., w Częstochowie, odbędzie się ogólny zjazd kół gospodyń wiejskich. Na zjazd ten z terenu powiatu zawierckiego, wyjeżdża ze wszystkich kół około 100 gospodyń. Na zjazd gosposie nasze wyjeżdżają pod przewodnictwem instruktorki kół gospodyń wiejskich p. K. Dymiszkiewiczówny.

(z) **Kursy drużyn o. p. g.** W firmie Krawczyk i S-ka odbyło się otwarcie kursów podinstruktorów członków drużyn o. p. g. Kursy otworzył wiceprezes pow. kom. LOPP. p. Józef Czarnota. Referat, na temat szkolenie ludności cywilnej i organizacji drużyn o. p. g. wygłosił instr. pow. oplg. Cz. Sroczyński. Następnie dyr. J. Banachiewicz przedstawił pracownikom fabryki konieczność ukończenia wspomnianego kursu przez wszystkich pracowników fabryki, gdyż jest to niezbędnie koniecznem na wypadek wojny lotniczo - gazowej.

Z BĘDZINA.

(b) **Z życia pracowników umysłowych w Grodźcu.** Dziś w lokalu związku o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie informacyjne członków i sympatyków ZPP. i H.

Sprawy związkowe referować będzie delegat zarządu głównego z Sosnowca. Sprawy ważne.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **„Bibljotekarz, jako misjonarz kultury duchowej".** Dnia 6 bm., o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie członków towarzystwa bibljoteki dąbrowskiej w Dąbrowie (ul. Kr. Jadwigi 52).

Na zebraniu tem prof. Staśko wygłosi referat p. t. „Bibljotekarz — jako misjonarz kultury duchowej".

(d) **Aresztowanie włamywaczy.** W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o rozpruciu kasy ogniotrwałej w lokalu oddziału kasy chorych w Dąbrowie. Łupem kasiarzy było około 2000 zł. gotówką.

W związku z tem zostali przez policję zatrzymani Fr. Oracz, zam. przy ul. Krakowskiej 60 w Będzinie i Jędrzejewski vel Wesołowski, zam. w Wysokim Brzegu pow. chrzanowskiego.

Oracza przekazano do dyspozycji władz sądowych, Jędrzejewskiego zaś osadzono w więzieniu.

—o—

Z CZELADZI.

(c) **Rozpoczęcie roku szkolnego na U. P. w Czeladzi.** W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej punktualnie na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi rozpoczynają się pierwsze wykłady w bieżącym roku szkolnym. Słuchacze, którzy nie usprawiedliwią swej nieobecności, skreśleni będą z listy słuchaczów.

(c) **Powięcenie sztandaru zw. podoficerów rez. na Piaskach.** Związek podoficerów rezerwy na Piaskach w niedzielę dnia 6 bm. urządza uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą zostali zaproszeni liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, różne organizacje ze sztandarami itp. Dla prezydenta Rzplitej oraz marszałka Piłsudskiego fundatorzy przesłali złote gwoźnie.

Uroczystość rozpocznie się zbiórką o godz. 8.30 rano na boisku Sokoła, poczem nastąpi wymarsz na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru. O godz. 10.30 defilada, o 11-ej wbijanie gwoździ i liczne przemówienia. W południe nastąpi przyjęcie gości żołnierskim obiadem.

W skład komitetu wykonawczego który dokłada wiele pracy i poświęcenia, aby uroczystość wypadła jaknajokazalej wchodzą pp.: T. Tierling, dr. M. Lisowski, A. Honiek, inż. Z. Znowski i Z. Kubiczek.

(c) **Zatwierdzenie statutu opłat wodnych w Czeladzi.** Uchwalony na posiedzeniu rady przybocznej w Czeladzi dnia 13 lipca br. statut opłat za wodę, został w tych dniach zatwierdzony przez wydział powiatowy sejmiku będzińskiego. Jak wiadomo statut ten oparty jest na ścisłych obliczeniach miesięcznego zużycia wody. Według zatwierdzonego statutu roczne zużycie wynosi około 110 tys. metrów sześciennych wody, przyczem wpływy obliczone są na 43.909 zł. Obowiązujące opłaty przedstawiają się jak następuje: dla korzystających ze zdrojów ulicznych mieszkania 1-izbowe — 9.60 zł., 2-izbowe — 14.40 zł., 3-izbowe — 19.20 zł., 4-izbowe — 24 zł. 5 i więcej izbowe 28.80 zł. Dla korzystających ze zdrojów w posesjach, mieszkania 1-izbowe — 12 zł., 2-izbowe — 18 zł., 3-izbowe — 24 zł., 4-izbowe — 30 zł., 5 i więcej izbowe — 36 zł. Dla korzystających z kranów w mieszkaniach, mieszkania 1-izbowe — 14.40 zł., 2-izbowe — 21.60 zł., 3-izbowe — 28.80 zł., 4-izbowe — 36 zł., 5-cio i więcej izbowe — 43.20 zł.

Rzeźnicy z warsztatów, fabryki wody sodowej, piekarnie itp. płacą po 72 zł. rocznie.

(z) **Włamanie do kasy gminnej w Kromołowie.** W nocy z dnia 1 na 2 bm. zakradli się złodzieje do urzędu gminnego w Kromołowie, rozpruli kasę ogniotrwałą. Ponieważ jednak, tej nocy kasa gminna była pusta, przeto i złodzieje nic z niej niezabrali. Zawiadomiona o wypadku policja, wszczeła natychmiast dochodzenie.

(z) **Z życia straży ogniowej.** W ubiegłą niedzielę w Myszkowie zostały przeprowadzone egzaminy straży ogniowej ochotniczej, pierwszego stopnia. Do egzaminów przystąpiło 20 strażaków. Komisję egzaminacyjną stanowili: pp. st. instr. E. Wochtman, nacz. rejonu A. Pełka, prezes straży Zajdler i nacz. straży St. Merta. Egzamin wypadł dobrze.

W tym samym dniu, została przeprowadzona inspekcja straży ogniowej i nowowybudowanej remizy strażackiej, przy fabryce Bracia Bauerertz. Wyniki inspekcji były b. dobrze, okazało się bowiem, że straż ogniowa przy fabryce Bracia Bauerertz pod względem wyekwipowania, urządzenia i wyszkolenia stoi na b. wysokim poziomie, co zawdzięczać należy jej ruchliwemu prezesowi dyr. St. Bauerertzowi.

(z) **Kradzieże.** Gajek Walerji (Mrzygłodzka 3) skradziono z komórki wieprza, wartości 130 zł.

— Galuś Marji (Wronia 5) skradziono z próżnego mieszkania 5 okien zaszklonych i 2 pary rusztów, łącznej wartości [illegible] zł.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Z furmanki.** Podczas popasu koni na rynku sławkowskim, skradziono z wozu mieszkańcowi Dąbrowy Jerzemu Lisowi (Okrzei 12) pierzynę, poduszkę i siennik, wartości około 200 zł.

(ol) **Nieudana wyprawa złodziejska.** Nieujęci złodzieje onegdajszej nocy usiłowali okraść w Żarnowcu sklep z manufakturą Szmula Klajnera i sklep spożywczy Joska Grosfelda. Przy pierwszej operacji spłoszył sprawców właściciel sklepu Klajner, usłyszawszy wiercenie świdra w drzwiach frontowych sklepu, a w drugim wypadku odgonił, prawdopodobnie tych samych złodziei, stróż nocny, gdy dobierali się do sklepu Grosfelda. Na miejscu złodzieje porzucili świder i zbiegli w łąki.

—oOo—

OFIARA.

P. Jakób Gutman w Będzinie z okazji 70 rocznicy swoich urodzin złożył do dyspozycji polskiego białego krzyża w Będzinie zł. 100.

Przekazy pieniężne i posyłki do Z.S.R.R.

Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na Torgsin przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy Zachodni Udziałowy. Przesyłkami żywnościowemi zajmują się B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirszfeld, Bielańska 5, przesyłkami odzieżowemi B-cia Jabłkowscy, Bracka 25 w Warszawie. Wszelkich informacyj po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

ZE SPORTU.

Przed wyścigami motocyklowemi STS. „Unja".

Wyścigi motocyklowe, które odbędą się na torze „Unji" w nadchodzącą niedzielę o godz. 1 popoł., zapowiadają się nader ciekawie.

O zainteresowaniu, jakie wzbudziła powyższa impreza, świadczy fakt zgłoszenia się do wyścigów znakomitego kierowcy Edwarda Langera z W. K. S. „Legja" w Warszawie, którego udział jest zapewniony.

Niedzielne wyścigi zgromadzą zatem na torze „Unji" zawodników o wysokiej klasie, których jazda da pełne zadowolenie znawcom sportu motocyklowego. Urozmaicony program wyścigów zapewni publiczności maksimum emocji.

Wyścigi powyższe odbędą się bez względu na stan pogody.

RAN W NOWYM JORKU.

Zawodowy bokser Ran, przebywający ostatnio na Kubie, otrzymał zezwolenie na wjazd do Ameryki i znajduje się już w Nowym Jorku pod opieką swego managera.

Ran otrzymał kilka poważnych propozycyj rozegrania meczów.

TERMIN WALNEGO ZEBRANIA LIGI PRZESUNIĘTY NA DZIEŃ 20 B. M.

Nadzwyczajne walne zebranie ligi PZPN. wyznaczone początkowo na dz. 13 bm. przesunięte zostało uchwałą zarządu ścisłego ligi na dzień 20 bm.

Na zebraniu tem prócz wniosku Czarnych w sprawie przywrócenia im ustraconych punktów walcowerami, rozpatrywana będzie również sprawa proponowanego przez wydział gier i dyscypliny ligi zamknięcia boiska Cracovii na przeciąg jednego roku.

14 SPOTKAŃ LIGOWYCH POZOSTAŁO DO KOŃCA SEZONU.

W rozgrywkach ligowych pozostało jeszcze w bm. do rozegrania 14 meczów ligowych, a mianowicie

6.VI: — Wisła — Pogoń w Krakowie. Czarni — Ruch we Lwowie. 22 pp. — Cracovia w Siedlcach i Warszawianka — Warta w Warszawie.

13.VI: — Pogoń — Ruch we Lwowie. Garbarnia — ŁKS. w Krakowie. Legja — Polonia w Warszawie i Wisła — Warszawianka w Krakowie.

20.VI: — Polonia — 22 p. p. w Siedlcach. Cracovia — Legja w Krakowie. Czarni — Warszawianka we Lwowie.

27.VI: — Legja — ŁKS. w Warszawie. Wisła — Polonia w Krakowie i 22 p. p. — Garbarnia w Siedlcach

ZH. 53/32.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza że na dzień 25 listopada 1932 r. o godzinie 10 rano, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Szaja Frommer" w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 4 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sekretarz (podpis nieczytelny) **Przewodniczący** (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 31 października 1932 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MANICURZYSTKA poszukuje posady od zaraz Oferty do administracji dla „Janiny".

260 ZŁOTYCH pensji, prowizję otrzymają agenci, agentki sprzedając niezbędne artykuły na raty. Oferty „Raty" Biuro Pietraszek Warszawa, Marszałkowska 115/E.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOMEK 12 ubikacji z ogródkiem za 7 tysięcy zł. w Pogoni sprzedam. Wiadomość: Marjacka 2 m. 3 od 5—7 popołudniu.

WAPNO

palone grube pierwszego gatunku pole caja: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

PIWIARNIA do sprzedania z urządzeniem nadająca się na każdy interes.— Wiadomość Będzin, Ksawera, Granicznа 10.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 — 18.

DO wynajęcia piekarnia i 2 sklepy na ul. Florjańskiej nr. 11.

SKLEP do wynajęcia nadający się na filję rzeźniczą. Pilsudskiego 33.

Zgubione dokumenty po 5 groszy za 1 wyraz.

CHASKIEL BLASS zgubił dokument rejestracji wydany przez PKU. w Łodzi.

EDWARD SŁODEK zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię Hr. Renard.

WŁADYSŁAW FRANKOWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraśnik i dowód osobisty, wydany przez starostwo Janowskie.

AURELJA GAWĘCKA zgubiła kartę rzemieślniczą, wydaną przez starostwo Będzin.

Różne

PRACOWNIA sukien i okryć damskich J. Rutkiewiczowej, ul. Sobieskiego 18. Przyjmuje suknie, kostjumy, palta. — Wykonanie podług najświeższej mody. Ceny konkurencyjne.

PRZEPRASZAM państwa Hampel oraz cały personel piekarni za awanturę Górecki Jan, Sosnowiec, Wąska 10.

ARON SZTAJNIC odnajął na bazarze Dekerta 7 u gospodarza sklep na jatkę mięsa. Podając do publicznej wiadomości o tem upraszam Szan. Klientelę odwiedzać jatkę moją zaopatrzoną co dzień w świeże mięso.

PRALNIA chemiczna i farbiarnia została przeniesiona do następnego domu. Dęblińska 5. Bronisława Skupień.

UNIEWAŻNIAM skradzione mi 2 weksle po 200 zł. in blanco, podpisane przez R. Janczykowskiego, Sosnowiec, Borkowska.

ZA długi i podpisywane weksle przez żonę moją Wiktorję ze Staniszów Łepkowską z dniem 1. 11 32 r. nie odpowiadam i takowych płacić nie będę. B. Łepkowski.

CHOROBY serca, Basedow, astma, cukrzyca, reumatyzm. Sanatorjum „Salus" Kraków.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 8 sierpnia 1932 r.

B. 570. „Sosnowiecka Spółka Wydawnicza, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Zarząd interesami spółki sprawują wszyscy spólnicy łącznie t. j. Roman Brzeski, ks. Franciszek Gola, Konstanty Farjaszewski, Włodzimierz Marczewski i Józef Karney. Weksle, czeki, indosy, umowy, pełnomocnictwa, odbieranie i kwitowanie z odbioru wszelkich należności, przekazów, korespondencji, listów, przesyłek, ładunków i towarów, oraz przyjmowanie i wydawanie wszelkich innych dowodów i zobowiązań spółki, wymagają dla swej ważności, aby były wydane, przyjęte i podpisane pod stemplem spółki łącznie przez dwóch którychkolwiekbądź spólników. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu, zeznanego w dniu 21 maja 1932 r. przed not. P. Kuchtą w Zawierciu za N. Rep. 296.

Dnia 11 sierpnia 1932 r.

B. 434. „Spółka Mączna", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu. Wykreślono spółkę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 16 sierpnia 1932 r.

B. 561. Krajowy Szamot — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łazach. Kapitał zakładowy wynosi 5000 złotych, podzielonych na 200 złotych po 25 zł. każdy.

Dnia 5 sierpnia 1932 r.

B. 469. Warszawska Cukiernia i Restauracja, spółka pracowników restauracyjnych w Sosnowcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu ukończenia likwidacji spółki.

Dnia 19 sierpnia 1932 r.

B. 559. „Centrala Rur" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Do zarządu wszedł Jakób Lichtensztejn. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu, zeznanego w dniu 8 sierpnia 1932 r. przed not. W. Swolkieniem w Będzinie za N. R. 750. Wykreślono Symchę Lewensztajna i Salę Lewensztajn.

Wydawca: Helena Mons-iorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4 94. Redaktor odp.: Józef Oskolski.